



Ujarzmić język

Część 2. Świat niegodziwości

Jeśli ktoś sądzi, że jest pobożny, a nie powściąga języka swego, lecz oszukuje serce swoje, tego pobożność jest bezużyteczna – Jak. 1:26.

Powyższy fragment odnosi się do poświęconych wierzących, którzy zobowiązali się iść śladami Mistrza, czyli do prawdziwych Chrześcijan, których życie zostało przeobrażone pod wpływem ducha świętego.

Gdy nasze poświęcenie zostaje przyjęte, wówczas zaczynamy pozbywać się gniewu, złości, nienawiści, zazdrości, kłótni, skłonności do obmowy i innych uczynków ciała. Oczyszczenie to wiąże się nie tylko z intelektualnym docenieniem nauk Pisma Świętego, ale również z głęboką analizą własnego serca według Bożych zasad.

Ponieważ nasz skarb nowego stworzenia znajduje się w glinianym naczyniu, od czasu do czasu doświadczamy będziemy złych myśli. Nowe stworzenie nie może zastanawiać się nad takimi myślami, aby nie zakorzeniły się one w jego sercu, dławiąc sprawiedliwość i właściwe zapamiętywanie.

Św. Paweł

Apostoł Paweł radzi nam w jaki sposób możemy regulować sposób naszego myślenia, a w ten sposób ujarzmić nasz język: „Wreszcie, bracia, myślcie tylko o tym, co prawdziwe, co pocziwe, co sprawiedliwe, co czyste, co miłe, co chwalebne, co jest cnotą i godne pochwały” (Filip. 4:8).

Wymóg prawdziwości danej kwestii wyłącza zajmowanie się jałowymi i przesadnymi spekulacjami, które niszczą umysł i doprowadzają do trwonięcia poświęconego czasu, który powinien być wykorzystany na rzeczy budujące.

Następnie, apostoł wskazuje na uczciwość przedmiotów rozmów. Powinniśmy odrzucić wszelki pozór fałszu, hipokryzji i intrygi. Niekiedy przychodzą nam do głowy prawdziwe lecz haniebne myśli dotyczące różnego rodzaju dziwactw lub słabości naszych sąsiadów, przyjaciół, a nawet braci. Należy unikać takich myśli zanim przekształcą się one w grzech naszych warg.

Powinniśmy skupiać się na tym, co jest sprawiedliwe, na prawych rzeczach i zasadach, zamiast rozpamiętywać żale, pretensje i przykłady niesprawiedliwości, rzeczywistej lub wymaginowanej. Żyjemy w „złym świecie”.

Jeżeli ktokolwiek mówi o nas źle lub nas nie rozumie, ze względu na Chrystusa, wówczas powinniśmy chętnie znieść takie przeciwności, a nie uskarżać się na nie.

Cokolwiek czystego. Dookoła nas można znaleźć wiele brudu: w słownictwie ludzi, nieprzyzwoitych żartach, reklamach w gazetach, naklejkach na samochodach, reklamach lub popularnych programach telewizyjnych. Unikajmy wypowiadania się w ten sposób. Jezus był wzniósłym przykładem czystości. Myślenie w sposób zgodny z Jego charakterem pomoże nam uniknąć czerpania przyjemności z jakiegokolwiek nieczystej rzeczy, jaka zostanie nam przedłożona pod rozważenie.

Cokolwiek miłego. Dobrze uczynimy, jeżeli nie będziemy ustawicznie rozmyślać o rzeczach świeckich, zwłaszcza gdy tylko wyjdziemy z pracy lub zakończymy inne czynności obciążające nasze duchowe życie. Powinniśmy raczej skupić się na owocach i łaskach ducha, obmyślając w jaki bardziej efektywny sposób wykonywać je w naszym życiu i dla korzyści innych. Myślenie na ten temat oraz chwalenie Boga za Jego pomoc w prowadzeniu nas tą drogą będą pożytecznymi krokami podejmowanymi w kierunku ukształtowania miłego charakteru.

Cokolwiek chwalebne. Odnosi się to do wszystkiego tego, co Biblia uznaje za właściwe. Obejmuje wszystko, co jest akceptowane przez ludzi o szlachetnym charakterze. Dobre uczynki i uczucia ilustrują te zachowania, którymi możemy wspierać przemianę, jaka w nas zachodzi.

Omawiany werset kończy się zachętą do tego, aby czynić to, co jest „co jest cnotą i godne pochwały”. Przede wszystkim powinniśmy czynić to, co pochwała Pan Bóg oraz to, co pozwoli nam lepiej oddawać mu chwałę. Wszystkie nasze wysiłki zmierzające do ukształtowania w sobie właściwych nawyków myślowych, będą miały znaczący wpływ na nasze wypowiedzi.

Jakub

Szereg wersetów z 3 rozdziału listu Jakuba dotyczy języka; dodatkowymi wzmiankami są zapisy z Jak. 1:18,26; 2:12, 4:11 i 5:12.

Apostoł rozpoczyna rozważania w tym przedmiocie ostrzeżeniem przed pośpiesznym pragnieniem stania się nauczycielem Bożego Słowa, bez wcześniejszego rozważenia odpowiedzialności i przywilejów związanych z taką służbą. Następnie omawia on sposób prowadzenia rozmów przez wierzących, zwracając uwagę, że



Język jest najtrudniejszym organem ciała do kontroli. Mimo to, język jest jedynie wskazówką stanu serca, ponieważ Mistrz oświadczył: „Z obfitości serca mówią usta” (Mat. 12:34). Tylko Chrystus, który był doskonały, wolny od splamienia grzechem i potępienia w Adamie, przejawiał prawdę, sprawiedliwość i świętość we wszystkich swych wypowiedziach. Jako Nowe Stworzenia znajdujące się pod wpływem ducha świętego, musimy ustawicznie zdobywać dominację nad naszymi upadłymi tendencjami, wypowiadać pomocne, zdrowe słowa, które będą korzyścią i zbudowaniem dla słuchaczy.

W jednej z ilustracji św. Jakub porównuje odpowiedzialność owego umysłu za kontrolę nad językiem do kierowania koniem za pomocą wędzidła. Chociaż wędzidło jest niewielkim kawałkiem metalu, to jednak może być wykorzystywane do kierowania zachowaniem całego konia. Bez tego elementu, koń z łatwością mógłby się wyrwać spod kontroli swemu jeźdźcowi, a nawet zrzucić go z siebie. Analogicznie, bez zachowania należytej ostrożności w kwestii wypowiadanych słów, nasz wzrost duchowy może być w znaczącym stopniu zahamowany.

Kolejnym trafnym porównaniem jest podobieństwo języka do ognia. Gdy insynuacje lub obmowa w niedbały sposób trafiają do umysłów innych ludzi, rezultat może być przyrównany do wrzucania zapalonej zapałki w stertę łatwopalnego materiału. Wynikiem tego może być wielki pożar, który pozostawi po sobie zwęglone ruiny.

Wiele zwierząt, w tym ptaków i gadów, może być oswajanych lub nauczonych różnych zachowań, pod warunkiem zachowania właściwego podejścia i czasu. Jednakże umiejętność opanowania dzikich zwierząt nie jest równoznaczna z umiejętnością opanowania własnego języka. Ponieważ słowa mogą wprowadzać niewyobrażalne zło do życia innych, apostoł określa język jako narzędzie pełnej śmiertelnej trucizny (Jak. 3:8). Zabójstwo charakteru i plotkarstwo dotyczące innych osób, obejmujące takie słowa jak: „zatrzymaj to dla siebie...”, „czy wiesz, że ...”, „normalnie bym Ci tego nie powiedział, gdybym nie był przekonany, że nie przekażesz tego dalej...”, mają toksyczny wpływ na ser-

ca i umysły zarówno słuchaczy, jaki i tych, którzy wypowiadają takie słowa. Być może, najczęstszym sposobem racjonalizacji takiego złego zachowania jest przekonanie, że „mówię Ci to, abyś mógł się za tą sprawą modlić”.

Niekonsekwencją jest korzystanie z języka w złych i dobrych celach. „Nim wysławiamy Pana i Ojca i nim przeklinamy ludzi, stworzonych na podobieństwo Boże; z tych samych ust wychodzi błogosławieństwo i przekleństwo. Tak, bracia moi, być nie powinno. Czy źródło wydaje z tego samego otworu wodę słodką i gorzką? Czy drzewo figowe, bracia moi, może rodzić oliwki albo winna latorośl figi? Tak też słony źródło nie może wydać słodkiej wody” (Jak. 3:9-12).

Chwalenie Boga w czasie wspólnego nabożeństwa z ludem Bożym, a następnie kłamliwe obmawianie kogoś innego byłoby aktem hipokryzji. Jeżeli ktokolwiek twierdzi, że miłuje Pana, a następnie wypływa z siebie słowa które rozdzierają cudze życie, to z pewnością zachowanie takie stawia pod znakiem zapytania autentyczność jego wyznania wiary i twierdzeń, że stara się wypracować w sobie charakter na podobieństwo Chrystusa. Przykłady przeciwieństw, na które powołuje się apostoł Jakub, czyli źródło wydające z siebie zarówno słodką, jak i gorzką wodę albo figowiec rodzący oliwki, po prostu nie istnieją w przyrodzie. Lepiej żeby nie istniały one również w naszym charakterze.

Jeżeli codziennie rozliczamy się z Bogiem ze swego zachowania i prosimy Go o łaskę, aby obdarzył nas siłą do zwalczania przeciwności każdego kolejnego dnia, wówczas przebaczy On nam nasze przewinienia i otrzymamy świadectwo przez Jezusa Chrystusa, że jesteśmy mu mili. „Rzekłem: Będę pilnował dróg swoich, bym nie zgrzeszył językiem, będę trzymał na wodzy usta swoje” (Ps. 39:2). „Nie ma drugiej tak potężnej i wpływowej siły jak moc języka. Wpływ dobrego słowa, dobrej myśli, może mieć zasięg na skalę ogólnoswiatową; również zła myśl i złe słowo mogą rozciągnąć swój wpływ aż do krańców świata”. Reprints, str. 4805.

Montaigne Homer